

Dlaczego odeszliśmy od świadków Jehowy?

Do Starszych zboru Bielsko-Biała

Drodzy Bracia

Chcielibyśmy Wam wyjaśnić, że nie spotykaliśmy się z Wami w wyznaczonych terminach, dlatego, że nie byliśmy jeszcze na to gotowi. Wiemy, że jako Starsi poczuwacie się do odpowiedzialności za nasz stan duchowy. Jednakże potrzebowaliśmy czasu, aby przemyśleć szereg trapiących nas wątpliwości dotyczących nauk Strażnicy.

Zaopatrzyliśmy się w wiele przekładów Pisma Świętego, kupiliśmy nawet Grecko-polski Nowy Testament, gdzie każde słowo jest wiarygodnie i szczegółowo przetłumaczone. Przez ok. 2 lata spędziliśmy kilka godzin dziennie na studiowaniu Słowa Bożego z modlitwą. Dziękujemy Bogu za ten czas. Zrozumielśmy, że nasz kochany Stwórca napisał swoje Słowo w ten sposób, aby każdy człowiek na przestrzeni dziejów mógł poprawnie zrozumieć, jaka jest Jego wola i droga do zbawienia.

Po dogłębnym badaniu Biblii doszliśmy do wniosku, że nie zgadzamy się z wieloma doktrynami Towarzystwa Strażnica. Moglibyśmy wymienić długo, ale chcemy się skupić na tych kilku, których wpływ może być nieobojętny, jeśli chodzi o pomysłowość Świadków Jehowy.

Po pierwsze, w wyniku osobistego studium Pisma Świętego doszliśmy

do przekonania, że pierwsze owce z Ewangelii Jana 10:16 to Żydzi, a drugie to poganie. W Ewangeliach nie ma mowy o dwóch klasach, niebiańskiej i ziemskiej, lecz o owcach z domu Izraela i o rozproszonych dzieciach Bożych, czyli poganach (Mat. 10:6; 15:24; Jana 11:51, 52). Również apostoł Paweł wspomina o dwóch ludach, które stały się jednym człowiekiem dzięki krwi Chrystusa (Efez. 2:11-22, BW). Mówi, że dobra nowina jest najpierw dla Żyda, ale także dla Greka (poganina) – Rzym. 1:16; 1 Kor. 1:24.

Ponadto 144 000 z Objawienia 7:4-8 i 14:1-5 jest w naszym przekonaniu liczbą symboliczną. Towarzystwo Strażnica przyznaje, że 12 000 z każdego plemienia wymienionego w Obj. 7:5-8 należy traktować jako przenośnię¹. Jak to zatem możliwe, że suma symbolicznych liczb (12x12 000) daje łącznie liczbę dosłowną? Poza tym, jeśli synów Izraela pojmujemy symbolicznie jako duchowy Izrael, to dlaczego nie traktujemy również ich liczby jako symbolu? Jest tu jakaś niekonsekwencja.

O wiele poważniejsza sprawa jest z wielką rzeszą z Obj. 7:9-17. Uczy się nas, że to klasa ziemską. Tym-

¹ Redakcja nie zawsze popiera argumentację czytelników.

czasem w wersetach 9 i 15 czytamy, że znajduje się ona „przed tronem”. O takich osobach i przedmiotach, jak lampy ogniste, siedem duchów Bożych, morze szklane, 24 starszych, aniołowie, złoty ołtarz i wreszcie 144 000, napisano, że są przed tronem (Obj. 4:5, 6, 10; 7:11; 8:3; 14:1, 3). Skoro wszystkie te podmioty będąc przed tronem są w niebie, jakim cudem wielka rzesza może stojąc przed tronem być na ziemi?

Co więcej, służy ona Bogu w Jego świątyni (w j. greckim naos) – Obj. 7:15. Z Objawienia 14:17 i 16:17 wynika, że owa świątynia (naos) jest w niebie, tam, gdzie jest Boży tron. Jesteśmy pewni, że wielka rzesza jest grupą niebiańską. Mówienie o tym, że rzekomo służy na dziedzińcu świątyni niewiele zmienia, nawet pogarsza sprawę, ponieważ w Obj. 11:1, 2 czytamy, że ów dziedziniec ma być wyrzucony precz.

Zatem po prostu nie wierzymy w istnienie dwóch klas zbawionych i uważamy, że doktryna Towarzystwa Strażnica ograbia ogół Świadców Jehowy z dostępnych dla nich przywilejów:

1) udziału w Nowym Przymierzu – ono jest dla wszystkich

2) nowego narodzenia – bez niego, jak powiedział Pan Jezus, nie ma zbawienia – „*W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi*

powtórnie, nie może ujrzeć królestwo Bożego. (...) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (Jana 3:3, 5, BT).

3) udziału w Wieczery Pańskiej – (Mat. 26:26-30, BT).

4) dostępu do nieba – „*W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem*” (Jana 14:2, 3, BT; 12:26; 17:24; Mat. 20:1-16).

Co gorsza, w ten sposób okazuje się, że dobra nowina, którą z taką żarliwością głoszą Świadcowie jest niestety zmodyfikowaną, inną dobrą nowiną, przed którą ostrzegał apostoł Paweł: „*Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii*” (Gal. 1:6, BT). Bardzo nad tym ubolewamy.

Po drugie, apostoł Paweł wspominał też o takich, którzy głoszą innego Jezusa: „*Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoście to spokojnie*” (2 Kor. 11:4, BT).

Ze smutkiem musimy przyznać, że obraz Pana Jezusa, jaki wyłania się ze Słowa Bożego jest nieco inny niż to głoszą publikacje Towarzystwa.

Przede wszystkim Jezus opisany w Biblii nie jest aniołem ani archaniołem, w ogóle nie jest stworzeniem (Hebr. 1:1-2:1-5). „*Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone*” (Kol. 1:16, BT). Istniał przed wszelkim stworzeniem i wszystko przez Niego zostało stworzone: „*Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało*” (Jana 1:3). Jego natura nie jest anielska, lecz boska: „*W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała*” (Kol. 2:9, BT). „*On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem*” (Filip. 2:6, BT).

Wobec tego jako organizacja winni jesteśmy ponizania lub pomniejszania jedyne Syna Bożego. Tym bardziej, że w Przekładzie Nowego Świata zaciemniamy Jego wybitną rolę umieszczając w niektórych miejscach imię Jehowa, podczas gdy chodzi w nich o Jezusa:

„*Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi*” (Rzym. 14:8, 9, BT)².

„*Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzic-*

² Choć w oryginalnym liście tylko niektóre wersety biblijne były przytoczone, redakcja zamieszcza ich więcej, dla większej jasności.

two [wiekuiste] jako zapłatę. Służycie Chrystusowi jako Panu!” (Kol. 3:23, 24, BT).

Zrozumieliśmy, że Panu Jezusowi należy się taka sama cześć i chwala, jak Bogu Ojcu. „*Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał*” (Jana 5:23, BW).

„*Aby na imię Jezusa zginęło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią*” (Filip. 2:10, BW).

„*I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Bóży*” (Hebr. 1:6, BW).

„*Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon*” (Jana 9:38, BW).

Czy Bóg zamieściłby nakaz oddawania czci Panu Jezusowi, jeżeli byłby On stworzeniem i na to nie zasługiwał? My nie mamy co do tego żadnych wątpliwości. To jest wola Boża i nie możemy z nią dyskutować. „*Aby imię Pana naszego Jezusa Chrystusa było uwielbione*” (2 Tes. 1:12, BW).

Chociaż Pan Jezus był od wieczności w postaci Bożej, to musiał tu na ziemi stać się w pełni człowiekiem, aby oddać za nas życie (Filip. 2:6). „*Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości*” (Kol. 1:19, BW). Czy cała pełnia to jest 10, 50, 80, czy 100 procent?

Ponadto Pan Jezus mówi w Dziejach Apostolskich 1:8: „*Będziecie Mi świadkami*”. Dla jakiego imienia mamy cierpieć? „*Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imie-*

nia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. ... Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga” (1 Piotra 4:14, 16, BW).

W żadnym z dostępnych rękopisów Nowego Testamentu nie ma imienia Bożego Jehowa. Pan Jezus nigdy nie zwracał się do swojego Ojca tym imieniem, ani nie uczył tego swoich uczniów.

Przyjęliśmy Jezusa za swojego Zbawcę i Pana, któremu należy się cześć i chwała, tym samym wykonując wolę Bożą.

Jesteśmy pewni, że podążamy właściwą drogą. *„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dzieje 4:12, BW).*

Nasza wiedza i więź z Bogiem pogłębiły się bardzo. Zrozumieliśmy teraz, kim naprawdę jest Jehowa. Możemy w pełni wiary i miłości Bożej powiedzieć: *„Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy” (Rzym. 8:16, BW).*

Nie możemy dłużej głośić ludziom czegoś, co jest sprzeczne z Biblią; byłyby to grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Z uwagi na to, że leży nam na sercu zbawienie nasze i naszych dzieci, jesteśmy zmuszeni odłączyć się od organizacji Świadków Jehowy. W związku z tym pro-

simy, abyście ogłosili, że odłączamy się od tej organizacji.

Dziękujemy Bogu Ojcu i Panu Jezusowi Chrystusowi, że rzucił nam z oczu przesłonę i pokazał prawdziwą drogę do zbawienia, jaką jest łaska w Panu Jezusie: *„Ale stępały ich umysły. I tak aż do dnia dzisiejszego, gdy czytają Stare Przymierze, pozostaje [nad nimi] ta sama zasłona, bo odstawia się ona w Chrystusie. I aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada. Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor. 3:14-17, BT).*

Każdego dnia modlimy się za Świadków Jehowy. Życzymy Wam należytego zrozumienia Biblii i doznawania prawdziwego błogosławieństwa Bożego.

Dawniej kończyliśmy każdy list słowami: „błogosławieństwa Jehowy”, a dzisiaj żegnamy się słowami, którymi kończy się większość listów w Nowym Testamencie: *„Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen” (2 Tes. 3:18).*

Piotr i Lidia

Ratuj wydanych na śmierć

a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj. Jeżeli mówisz: Nie wiedzieliśmy, to Ten, który bada serca, przejrzy to. A Ten, który czuwa nad twoją duszą, wie o tym i odda każdemu według jego czynu”

(Przypowieści 24:11-12, BW).

Mój dobry znajomy potraktował ten werset dosłownie, kiedy napisałem do niego i innych głosicieli powyższy list, dlaczego odchodzę od organizacji Świadków Jehowy. Wierzę, że czyni to po to, aby mnie ratować, ale w swym oświadczeniu napisałem, że zbawienie oferowane przez „niewolnika Strażnicy” mija się z literą i duchem Biblii. Ponieważ napisał do mnie tak długi list postaram się mu odpowiedzieć najlepiej jak tylko potrafię. **Piotr**

Drogi Henryku,

Dziękuję za Twoją troskę o mnie, za to, że nie przeszedłeś obok mnie obojętnie. Ty także jesteś dla Boga Ojca i dla Pana Jezusa cennym człowiekiem. Należysz do Nich nie tylko na mocy stworzenia, lecz i na mocy odkupienia, wszak Chrystus zapłacił za Ciebie swoją krwią.

Zapewniam Cię, że wszystko starannie przemyślałem i nie ma we mnie żadnej goryczy ani złości, lecz w moim sercu gości pokój Chrystusowy. Mój umysł został otwarty przez Pana Jezusa, tak że nigdy nie miałem takiego zrozumienia Słowa Bożego, jak obecnie.

To nie komentatorzy chrześcijańscy wymyślili naukę, że określenie „drugie owce” odnosi się do chrześcijan pochodzenia pogańskiego, lecz wyraźnie dowodzi tego sama Biblia.

Termin „drugie owce” występuje w Przekładzie Nowego Świata w Ewangelii według Jana 10:16: „A mam drugie owce, które nie są z tej owczarni; te również muszę przypro-

wadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna trzoda, jeden pasterz”. W związku z tym zachodzi pytanie: Kim są pierwsze owce z tej owczarni, a kim drugie, które w niej się wówczas nie znajdowały?

Odpowiedzi na to pytanie należy poszukać w innych wypowiedziach Pana Jezusa oraz w pozostałych wersetach na ten temat.

Gdy Mistrz rozsyłał apostołów do głoszenia Ewangelii, zalecił im: „*Nie oddalajcie się na drogę narodów [pogan – uwaga moja] i nie wchodźcie do miasta samarytańskiego, ale raczej chodźcie do zaginionych owiec z domu Izraela”* (Mateusza 10:5, 6, NŚ). W świetle tego wersetu pierwszymi owcami byli Żydzi, a tą owczarnią był lud izraelski, natomiast drugimi owcami były narody pogańskie.

W tej samej Ewangelii opisano spotkanie Pana z niewiastą fenicką z okolic Tyru i Sydonu, której Chrystus powiedział: „*Nie zostałem posłany do nikogo oprócz zaginionych owiec z domu Izraela”* (Mateusza 15:24, NŚ).

Ponownie utożsamiono pierwsze owce z domem Izraela. Czy jednak nie są to odosobnione wersety?

Oczywiście, że nie. W Ewangelii według Jana możemy znaleźć stosowną wypowiedź arcykapłana Kajfasza: „*Tego jednak nie powiedział sam z siebie, ale będąc w owym roku arcykapłanem, prorokował, że Jezus ma umrzeć za naród, i nie tylko za naród, lecz po to, by w jedno zebrać rozproszone dzieci Boże*” (Jana 11:51, 52). Fragment ten mówi o narodzie izraelskim, to jest o pierwszych owcach oraz o rozproszonych dzieciach Bożych, czyli o poganach, drugich owcach.

Apostoł Paweł podobnie pojmuje dwie grupy zbawionych. „*Albowiem nie wstydzę się dobrej nowiny, jest ona przecież mocą Bożą ku wybawieniu każdego, kto wierzy, Żyda najpierw, ale także Greka*” (Rzymian 1:16, NŚ; porównaj 1 Koryntian 1:24). Jak widać Ewangelia była najpierw skierowana do ludu wybranego, do Żydów, to jest pierwszych owiec, a potem do Greków, którym to terminem umownie określano pogan, czyli drugie owce.

Co ciekawe, apostoł narodów przestrzegał tej zasady w swej działalności misyjnej. Będąc w Koryncie „*w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków. Kiedy jednak Syłas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się całkowicie słowu, przedstawiając Żydom świadectwa, że Jezus jest Chrystusem. Lecz gdy mu się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy*

szaty, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty, od tej chwili pójdę do pogan” (Dzieje 18:4-6, BW). Wobec tego Paweł najpierw zwracał się do pierwszych owiec, Żydów, a kiedy nie chcieli słuchać, szedł do drugich owiec, pogan.

W niezwykle trafny sposób apostoł ukazuje te dwie grupy powołane do zbawienia w Liście do Efezjan 2:11-18: „*Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele, byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; nieprzyjaźń przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu*” (BW). Fragment ten wyraźnie rozróżnia dwie grupy zbawionych:

1. Pierwsze owce – chrześcijanie wywodzący się z Żydów, nazywanych tu bliskimi, obrzezаныmi, ma-

jącymi przymierza i prawo Mojżeszowe, oddzielonymi od pogan;

2. Drugie owce – chrześcijanie pochodzący z pogan, niegdyś dalekich jako ludzie pozbawieni nadziei, Boga, przymierza i prawa Bożego. Te dwa ludy dzięki ofierze Chrystusa zostały w Kościele połączone w jeden organizm, także jest „jedna trzoda, jeden pasterz”.

Nowe Przymierze jest dla wszystkich wierzących. Wszyscy słudzy Boży zawsze mieli podstawę prawną do zbawienia w postaci przymierza z Bogiem. Noe był w przymierzu, także Abraham i jego potomkowie byli w przymierzu, Izrael także był w przymierzu z Jahwe, i oczywiście Kościół jest w przymierzu z Chrystusem.

Poza przymierzem nie ma zbawienia. W powyższym tekście Listu do Efezjan jest wyraźnie napisane, że ludzie nienawróceni są „*obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie*”.

Gdybym za radą Towarzystwa Strażnica mógł tylko korzystać z pewnych dobrodziejstw Nowego Przymierza, to czy nie można tego przyrównać do sytuacji, w której nie wszedłbym w przymierze małżeńskie z moją żoną, a korzystałbym z pewnych dobrodziejstw tego przymierza? Jak wtedy można by mnie ocenić? Czy słusznie z tego bym korzystał? Henryku, nie daj się oszukiwać ludziom, nie masz żadnej podstawy prawnej do zbawienia, natomiast zaufałeś ludziom, którzy

wynoszą się nad innych jako jedyny kanał informacyjny Boga dla ludzkości.

Komentarze Strażnicy na rzecz dogmatu o dwóch klasach to gładka mowa dowodząca, że mamy tu do czynienia z ludzką nauką. „*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*. Nie dajcie się zwodzić przez różnym i obcym naukom; *dobrze jest bowiem umacniać serce łaską...*” (Hebrajczyków 13:8, 9).

W odróżnieniu od Pana Jezusa i Jego niezmiennej ewangelii, doktryna Świadców Jehowy stale ulega zmianom, tak że jej wyznawcy są „*niemowlętami, miotanymi jakby przez fale oraz unoszonymi tu i tam każdym wiatrem nauki wskutek oszukaństwa ludzi, wskutek przebiegłości w wymyślaniu błędu*” (Efezjan 4:14, NŚ).

Czy nie są to zbyt mocne słowa? Rozważmy choćby jeden przykład, który pozwoli nam ocenić wartość tej interpretacji.

Skoro według *Strażnicy* z 1 maja 2002, s. 31, członkowie

„wielkiej rzeszy” „pod wieloma względami przypominają prozelitów w Izraelu, którzy podporządkowali się przymierzem Prawa i razem z Izraelitami oddawali cześć Bogu”,

to jak wytłumaczyć fakt, że nie mają równych praw i przywilejów, co duchowi Izraelici należący do 144 000? Przecież prozelici mieli prawo spożywać Paschę³, dlaczego

³ „A jeśli jakiś osiadły przybysz przebywa z tobą jako przybysz i chce świętować Paschę dla Jehowy, niech zostanie obrzezany każdy mężczy-

więc Ciało Kierownicze (zarząd organizacji) zabrania przedstawicielom „wielkiej rzeszy” spożywać chleb i wino podczas Wieczery Pańskiej? Zarówno Żydzi, jak i prozelici mieli tą samą nadzieję, więc dlaczego „wielka rzesza” nie może dzielić „jednej nadziei” z grupą 144 000? Biblia mówi tylko o „jednej nadziei” „*Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie*” (Efezjan 4:4).

Poza tym, nie ma żadnych dowodów wskazujących na to, że w Izraelu prozelici oddawali cześć Bogu w innym miejscu niż rodowici Żydzi.

Z tych powodów, zachęcam Cię, Drogi Przyjacielu, byś odrzucił te zniewalające umysł, spekulatywne wyjaśnienia *Strażnicy*, a przypatrzył się teraz kilku wypowiedziom biblijnym na temat miejsca, które przewidział dla Ciebie Bóg:

„*Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój*” (Jana 12:26).

„*Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata*” (Jana 17:26).

zna, który jest u niego. Dopiero wtedy może się zbliżyć, by ją świętować; i będzie jak rodowity mieszkaniec tej ziemi. Lecz żaden nieobrzezany nie może jej jeść. Jedno ma być prawo dla rodowitego mieszkańca i dla osiadłego przybysza, który przebywa pośród was jako przybysz” (Wyjścia 12:48, 49, NŚ).

„*W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem i wy byli*” (Jana 14:2, 3).

Zamiast polegać na ludziach, zaufaj Chrystusowi. On chce, żebyś znalazł się przy Nim, tam, gdzie On jest. On pragnie ukazać Ci Swoją chwałę. Zapewnia, że w niebie nie ma ograniczonej liczby mieszkań, na przykład jedynie dla 144 000. Podkreśla, że gdyby było inaczej – gdyby faktycznie jedynie niewielka grupa mogła znaleźć się w niebie – wówczas na pewno by nam o tym powiedział. Pamiętaj o tym, że od początku i przez wszystkie wieki znakomita większość chrześcijan żywiła tylko jedną nadzieję i nie wierzyła w jakieś dwie klasy zbawionych.

A przecież *‘wiara, raz na zawsze została przekazana świętym’* (Judy 3) i nic do niej nie miało być dodane. Dopiero z nastaniem Russella i Rutherforda pojawiło się dzielenie zbawionych na klasy.

Jeżeli chcesz okazać się uczniem Chrystusa, a nie jakiegoś samozwańczego, nowatorskiego wykładowcy Biblii, to masz pewien obowiązek:

„*Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moim będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*” (Jana 8:31, 32).

Wobec tego trwaj w nauce Mistrza, odłóż *Strażnicę* i czytaj Biblię bez

uprzedzeń, zanosząc błagalne modlitwy o oświecenie Ducha Świętego. Poznaj naukę Nowego Testamentu i nie daj sobie wmówić, że został on napisany dla wybranej klasy 144 000. Jeżeli Stary Testament jest dla Żydów, a Nowy dla 144 000, to co pozostaje dla „wielkiej rzeszy” lub „drugich owiec”? Nie daj się ograbić z tego, co Ci słusznie przysługuje.

Pisziesz także: „W latach dwudziestych obecnego stulecia rozgłaszali, zgodnie ze swymi ówczesnymi oczekiwaniami, że ‘miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą’. Ale w owym czasie nie pojawiły się całe miliony, które pragnęłyby skorzystać z życiodajnych postanowień Bożych”.

Czy wiesz o tym, co wtedy naprawdę głoszone? W opublikowanej w roku 1920 broszurze, zatytułowanej *Milions Now Living Will Never Die* (Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą) podano konkretną datę:

„Główną rzeczą, mającą być przywróconą, jest życie ludzkie; a ponieważ Pismo Święte stanowczo powiada, że nastąpi zmartwychwstanie Abrahama, Izaaka, Jakóba i innych mężów starego Zakonu i że oni otrzymają pierwsi łaskę, przeto możemy spodziewać się roku 1925-tym powrotu tych wiernych mężów Izraela ze stanu śmierci, gdy zostaną wskrzeszeni do życia i przywróceniu do doskonałego stanu ludzkiego, oraz uczynieni widzialnymi, legalnymi przedstawicielami nowego porządku rzeczy na świecie.

[...] Możemy przeto z ufnością oczekiwać, że rok 1925-ty zaznaczy się powrotem Abrahama, Izaaka, Jakóba i wiernych proroków Starego Zakonu, a mianowicie tych, których apostoł wymienia w jedenastym rozdziale listu do Żydów – do stanu ludzkiej doskonałości.

[...] Opierając się tedy na argumentach powyżej wyłuszczonych, że stary porządek rzeczy, stary świat, skończył się, a zatem przemija, i że nowy ład nastaje, oraz że rok 1925-ty zaznacza się zmartwychwstaniem wiernych i zasłużonych mężów starożytności i początkiem odbudowy, słusznym będzie mniemać, że miliony ludzi z żyjących teraz na świecie będą jeszcze znajdować się na świecie w roku 1925-tym. A wtenczas, opierając się na obietnicach wymienionych w Słowie Bożem, musimy przejść do stanowczego i niezaprzeczonego wniosku, że miliony z żyjących teraz na świecie ludzi nigdy nie umrą”.⁴

Co Biblia zaleca odnośnie fałszywych proroków? „*Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych – taki prorok musi ponieść śmierć. Jeśli pomyślisz w swym sercu: A w jaki sposób poznam słowo, którego Pan nie mówił? – gdy prorok przepowie coś w imieniu Pana, a słowo jego będzie bez skutku i nie spełni się, znaczy to, że tego Pan do niego nie mówił, lecz w swej pysze powiedział to sam prorok. Nie będziesz się go obawiał*” – Powtórzonego Prawa 18:20-22, BT.

⁴ (ss. 77-79 i 85-86 wyd. polskiego z zachowaniem pisowni oryginału).

Zatem nie mogę ufać organizacji, która wyznaczała daty końca tego systemu rzeczy. Jak zapewne wiesz, inne daty, to rok 1914, rok 1918, lata czterdzieste, 1975 rok, nie wspominając już o odwołanym dogmacie, że pokolenie roku 1914 nie przeminie, aż nadejdzie Armagedon. Mogę Ci dostarczyć pełną dokumentację fałszywych prorocत्व Towarzystwa Strażnica.

Jednak głównym powodem naszego odejścia od organizacji jest to, że uderza ona w Osobę i dzieło Pana Jezusa. Oto jeden przykład: nauka o Abaddonie.

Apostoł Jan ujrzał w swej apokaliptycznej wizji armię szarańczy pod władzą „anioła otchłani, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, po grecku zaś imię jego brzmi Apollyon [Niszczyciel]” (Objawienie 9:11, BW).

Kim jest ten anioł otchłani?

- W wydanym w 1917 roku komentarzu Towarzystwa Strażnica do Księgi Objawienia pod tytułem *Dokonana Tajemnica* tak wyjaśniono ten werset:

„Któremu imię po żydowsku Abaddon – A jest on zły z całą pewnością – 2 Korynt. 4:4. A po grecku ma na imię Apolijon – To znaczy Niszczyciel. Ale po polsku imię jego jest Szatan, dyabeł” (strona 188 wydania polskiego z 1925 r., błędy językowe za oryginałem).

Tymczasem w wydanej po polsku w 1993 roku książce *Wspaniały finał Objawienia bliski!* znajdujemy zupełnie przeciwną wykładnię:

„Tym razem Jan widzi ‘gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię’ i ma tu do wykonania pewne zadanie. Czy chodzi o osobę duchową, czy cielesną? O dzierżącym ‘klucz od czeluści otchłani’ napisano później, że wtrąca do owej ‘otchłani’ Szatana (Objawienie 20:1-3). Musi to więc być potężna osoba duchowa. W Księdze Objawienia 9:11 Jan podaje, że szarańcze mają ‘króla, anioła otchłani’. Oba wersety niewątpliwie odnoszą się do tej samej postaci, logika podpowiada bowiem, iż anioł trzymający klucze do otchłani jest właśnie aniołem otchłani. Gwiazda symbolizuje zatem Króla wyznaczonego przez Jehowę, gdyż namaszczeni chrześcijanie uznają tylko jednego anielskiego Króla — Jezusa Chrystusa (Kolosan 1:13; 1 Koryntian 15:25)” – strona 143, akapit 6.

„Występując w charakterze ‘anioła otchłani’ i ‘Niszczyciela’, Jezus rzeczywiście spowodził na chrześcijaństwo bolesne biada” (strona 148, akapit 20).

Trudno wyobrazić sobie bardziej drastyczną zmianę w nauczaniu. Organizacja najpierw utożsamiała anioła otchłani z szatanem diabłem, a potem z Jezusem Chrystusem.

Dlatego w sprawie odpowiedzi na pytanie, kim jest Jezus, nie mogę polegać na organizacji, która ponosi winę za pomieszczenie osoby szatana z Chrystusem.

Po dłuższym badaniu Biblii, połączonym z gorliwą modlitwą do Stwórcy przekonałem się, że Pan Jezus nie jest aniołem ani archaniołem, gdyż w Liście do Hebrajczyków 1:5-14 (BW) napisano:

„5. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?

6. I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon **wszyscy aniołowie Boży**.

7. O aniołach wprawdzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, a sługi swoje płomieniami ognia;

8. Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego.

9. Umiłowalesz sprawiedliwość, a znie-nawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.

10. Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntuwał ziemię, i niebiosą są dziełem rąk twoich;

11. One przeminają, ale Ty zostajesz; I wszystkie jako szata zestarzeją się,

12. I jako płaszcz je zwiniiesz, Jako odzienie, i przemienione zostaną; ale tyś zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje.

13. A do którego z aniołów powiedział kiedy: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek stóp twoich.

14. Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia? ”.

Z powyższego fragmentu wynika, że Pan Jezus góruje nad aniołami, że jest zrodzony (a nie stworzonym) Synem Bożym, że oddają Mu cześć wszyscy aniołowie Boży (więc On aniołem nie jest), że jest Bogiem i Stwórcą.

Wierzmy także, że Jemu podlegać będzie Nowy Świat. Tymczasem napisano o tym w Hebrajczyków 2:5 (BW): „*Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy*”. Nie aniołom, lecz Synowi Bożemu, który nie jest aniołem, będzie podlegał Nowy Świat.

Biblia uczy ponadto, że Zbawiciel jest całej pełni Bogiem.

– Kolosan 2:8-9 (BW): „*Baczzcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; gdyż w nim mieszka cielesnie cała pełnia boskości*”. Czytamy tu o tym, że w Jezusie **mieszka cała pełnia boskości**. Nie jest to zatem jakiś aspekt lub przejaw Bóstwa, czy też niektóre Jego cechy, lecz suma wszystkich cech składających się na Bóstwo. Chrystusowi żadnej z cech Boskich nie brakuje.

Ponadto Pan Jezus jest **wszechmocny**:

– Mateusza 28:18 (BW): „*A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*”. Skoro Pan Jezus posiada **wszelką moc**, to jest wszechmocny. To proste i nie wymaga komentarza.

Na koniec piszesz: „Piotrze- i jeszcze jedno w momencie gdy w zborze bracia ogłoszą, że nie chcecie być Świadkami Jehowy mój stosunek do Was się zmieni, ja pragnę bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Jeśli tak postąpisz, to uszanujemy tę decyzję, ale wiedz, że jesteś

posłuszny nie Bogu, lecz przywódcom z Brooklynu. Przecież my nie jesteśmy cudzołożnikami, pijakami i innymi grzesznikami podlegającymi wykluczeniu w myśl 1 Kor. 6:9-11. Nie jesteśmy też antychrystami, o których mówi 2 Jana, by ich nie wpuszczać do domu i nie pozdrawiać.

Weź pod uwagę jeden fakt: Gdyby jutro z Biura Głównego wyszło słowo, że wyznawcy mogą na przykład uczestniczyć w wyborach, to lokale wyborcze na całym świecie wypełniłyby się milionami Świadków Jehowy stojących w kolejce do wyborów – przy czym każdy obowiązkowo umiałby wyrecytować nową argumentację i nową interpretację wersetów biblijnych, przytoczonych na poparcie nowej taktyki.

W przeszłości, kiedy przy wielu okazjach odgórnym dekretem diametralnie zmieniano strategię (np. w kwestii szczepionek, które były zakazane, czy w kwestii zakazu transplantacji) wszyscy członkowie masowo robili taką woltę. Wiem, że jesteś szczerzy w tym, co robisz, ale zaufałeś człowiekowi, a nie czystemu Słowu Bożemu.

Pamiętaj, „*Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim*” (Jana 3:36, BW).

„*A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym*” (Jana 6:40, BW).

„*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam,*

kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny” (Jana 6:47, BW).

„*Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego*” (Jana 6:68, BW).

Uwaga: Piotr nie powiedział, że jakaś organizacja ma słowa życia wiecznego, lecz że ma je Chrystus! To do Niego musimy się udać. Nie wyklucza to przyłączenia się do biblijnego zboru, ale żaden kościół nie może nikogo zbawić, tylko Bóg.

Ojciec Niebiański zbawia ludzi z łaski przez wiarę w Chrystusa: „*Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abysmy w nich chodzili*” (Efezjan 2:8-10).

Trzeba jednak uwierzyć w Jezusa biblijnego, a nie w fałszywego mesjasza organizacji, który na ziemi był tylko człowiekiem. Jedynie Mesjasz będący nie tylko człowiekiem, ale również Bogiem może nas zbawić.

„*Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu, bo okup za duszę jest zbyt drogi i nie wystarczy nigdy, by mógł żyć dalej na zawsze i nie oglądał grobu*” (Psalm 49:8-10, BW).

Żaden człowiek nie może zbawić drugiego człowieka. Chrystus złożył doskonały okup za grzeszników, gdyż był i jest Bogiem. Dlatego nazwany został *Immanuel*, to znaczy „*Z nami Bóg*” (Mateusza 1:18-23).

Nie wierzymy więc żadnej organizacji, która utrzymuje, jakoby tylko w niej było zbawienie. Ono jest tylko w Chrystusie. Samo członkostwo, nawet w najlepszym Kościele, czy zborze nikogo nie zbawi.

Wiara w to, że sama przynależność do jakiejś organizacji zapewnia zbawienie, to budowanie na człowieku, a nie na Bogu. „*Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!*” (Jeremiasza 17:5, BW). Jedynozbawczość organizacji

Świadców i płynące z niej poczucie wyższości jest grzechem, z którego należy pokutować przed Bogiem wszechmogącym.

„*Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone*” (Dzieje 3:19, BT).

Życzę Ci, by Duch Święty wprowadził Cię w całą prawdę i będę się o to modlił.

Serdecznie Cię pozdrawiam,

Piotr



Przebacz — dla swojego dobra

„i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczyliśmy tym, którzy nam zawinili. I nie dozwól nam ulec pokusie, ale wybaw nas od złego” (Mat 6:12-13, BP).

Dlaczego nie napisałem nie wódź nas na pokuszenie tak, jak tę modlitwę odmawia wielu? Dlatego, że Jakub napisał: „*Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć. Nie dajcie się zwodzić, bracia moi umiłowani!*” (Jak 1:13-16, BT).

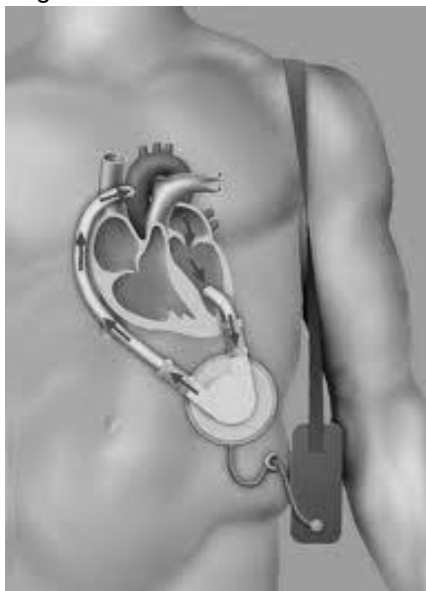
Wiemy ze swego życia jak trudno jest przebaczyć komuś, kto nas zranił, upokorzył czy odrzucił. Naukowcy przekonują, że „wzbudzenie pozytywnych uczuć w stosunku do winowajcy – może poprawić funkcje

sercowo-naczyniowe, zmniejszyć nasilenie przewlekłego bólu, zredukować depresję oraz poprawić jakość życia ludzi poważnie chorych”.

„Osoby, które zdobyły się na wybaczenie innym, mają niższe ciśnienie tętnicze krwi, mniej objawów depresyjnych i gdy osiągną wiek średni – cieszą się lepszym zdrowiem mentalnym i psychicznym, niż ci, którzy łatwo nie wybacząją”. Dr. Loren Toussaint, psycholog z Luther University w Decorah, jako pierwszy wraz z kolegami wykazał długoterminową zależność między ludzkim zdrowiem a skłonnością do wybaczenia.

Czy łatwo jest przebaczyć?

„Badanie, opublikowane w 2001 roku⁵ pokazało, że wybaczenie jest dość rzadkim zjawiskiem. Jedynie 52 proc. Amerykanów zadeklarowało, że wybaczyło innym swoje krzywdy. Wśród młodych respondentów nie zaobserwowano związku między gotowością do wybaczenia a stanem zdrowia, jednak zaczęła to nabierać znaczenia, gdy badani zbliżali się do wieku średniego.



Badanie wykazało, że osoby w wieku 45 lat i starsze, które wybaczyły innym, znacznie częściej cieszyły się lepszym ogólnym zdrowiem umysłowym i psychicznym, niż ci, którzy tego nie zrobili”. „Przebaczenie może zmniejszyć lub odwrócić działanie stresu psychicznego bądź przewlekłej złości”.

Dla wielu pacjentów wybaczenie to podwójna nieprzyjemność. Po pierwsze ktoś ci robi krzywdę, a później to jeszcze twoja wina, że nie chcesz paść mu w objęcia w niebie – mówią niektórzy.

Dr Douglas Russell, kardiolog Veterans Administration, który w badaniu z 2003 roku „zaobserwował, że funkcjonowanie tętnic wieńcowych u pacjentów, którzy przeszli zawał serca, uległo poprawie po 10-godzinnym kursie przebaczenia. Jednak kiedy złość została skierowana do wewnątrz i przeciw nim samym, brak przebaczenia okazało się mieć długotrwały, toksyczny wpływ oraz powodował większe szkody dla zdrowia fizycznego i psychicznego niż złość skierowana na zewnątrz”.

Czym jest przebaczenie

Przebaczenie jest gestem dobrej woli w stosunku do winowajcy, na który należy się zdobyć, by dopełnić proces przebaczenia. Ale po co właściwie mamy to robić? Dla dobra naszych relacji z Bogiem i swego zbawienia.

Sprawiedliwość ludzka jest bardzo egoistyczna. Gdy ktoś nam ma przebaczyć, uważamy to za coś bardzo normalnego. Natomiast przebaczenie komuś to już inna sprawa.

Przebaczenie samemu sobie

Najtrudniej przebaczyć samemu sobie. Osoby, które obwiniają same siebie, cierpią znacznie bardziej. Przebaczenie samemu sobie ma potężniejsze oddziaływanie.

Badania dr Toussainta wykazały, że u mężczyzn, którzy nie wybaczyli

⁵ *Journal of Adult Development*

samym sobie od razu, siedem razy częściej występują diagnostyczne kryteria depresji, niż u tych, którym się to udało.

Szybko wybaczące sobie kobiety trzy razy rzadziej wykazują objawy depresji – czynnika ryzyka całej masy schorzeń – niż ich siostry skłonne do żałowania i obwiniania samych siebie.

Ci, którzy łatwiej sobie wybaczą, śpią także lepiej i wykazują lepszy ogólny stan zdrowia.

U wielu ludzi istnieje złożony związek między wybaczeniem innym a obwinianiem samych siebie. Ten związek szybko identyfikują klinicyści sceptyczni co do roli wybaczenia jako koniecznego punktu końcowego terapii: wielu z tych, którzy najszybciej wybaczą innym, często czyni tak – zwłaszcza gdy chodzi o członków rodziny lub duchownych – ponieważ obwiniają siebie o złe rzeczy, które im się przytrafiły.

Inni wybaczą zbyt szybko, ponieważ nie chcą przyznać się do poczucia wstydu i złości lub po prostu dlatego, że czują się niegodni lepszego traktowania. Safer nazywa to „fałszywym wybaczeniem”. Pozwala ono ofiarom obwiniać same siebie.

Tu nauka popiera Biblię

Salomon nie posiadał urzędzeń, którymi może pochwalić się dziś medycyna, ale posiadał, coś co jest najbardziej skuteczne: „*Dzięki temu król Salomon bogactwem i mądrością przewyższał wszystkich królów ziemi. Wszyscy więc królowie ziemi udawali się do Salomona, by posłuchać jego*



mądrości, jaką Bóg obdarzył jego serce” (2 Kronik 9:22-23, BW).

Gniew i zawiść nie jest cnotą, ale głupotą. „*Umysł spokojny zapewnia ciału życie, lecz namiętność toczy członki jak robak. (...) Bezbożny upada z powodu swojej złości, lecz sprawiedliwy ma oparcie w swojej niewinności.*” (Przyp. 14:30, 32, BW).

Nie zapominajmy jednak o słowach Pana Jezusa: „*Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień*” (Mat. 6:14-15, BW).

Jeśli nie potrafisz przebaczyć, daj sobie spokój z Bogiem i Kościołem, ponieważ Zbawca powiedział: „*i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień*”.

Z punktu widzenia biblijnego przebaczenie jest balsamem dla duszy.

Nie przebacząc rezygnujemy ze stołu Pańskiego, ponieważ prowadzimy rachunek krzywd:

„Miłość jest wielkodusznie cierpliwa i życzliwa. Miłość nie jest zazdrosna, nie przechwala się, nie nadyma się, nie zachowuje się nieprzyzwoicie, nie szuka własnych korzyści, nie daje się rozdrażnić. Nie prowadzi rachunku krzywdy” (1 Kor. 13:4-5, NŚ).

„Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadczają i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije” (1 Kor. 11:27-28, BW).

Jak potwierdza to Biblia i medycyna, przebaczenie jest balsamem nie tylko dla duszy, ale lekarstwem dla naszego ciała. Apostoł Jan przestrzega: *„Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, lecz czynem i prawdą. Wtedy będziemy pewni, że trwamy w prawdzie, a nasze serce będzie w Jego obliczu spokojne. A jeśli nasze serce ma nam coś do wyrzucenia, to pamiętajmy, że Bóg jest większy od naszego serca i że zna wszystko” (1 Jana 3:18-20, BWP).*

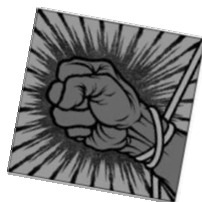
Nie na wiele zda się zadreczanie się swoimi grzechami i dlatego apostoł zachęca nas: *„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ublaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jana 2:1-2, BW).* *„Jeżeli twierdzimy, że nie ma w nas żadnego grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas*

prawdy” (1 Jana 1:8, BWP). Zamiast się zadreczać, unizmy się przed Bogiem i wyznajmy Mu swoje przewinienia oraz przebaczymy innym i sobie, aby z radością pełnić służbę Bożą.

Oko za oko, ząb za ząb

„Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!” (Mat. 5:38-39, BT).

Prawo Mojżeszowe pozwalało na karę odpowiednią do wyrządzonego czynu. Nie wolno jednak było wybić dwóch czy trzech zębów. Bóg w Prawie ustanowił system sądów i sędziów, aby powstrzymać szerzące się zło.



Kiedy zniesiono karę śmierci, gwałtownie wzrosła liczba bardzo okrutnych przestępstw, ponieważ przestępcy byli pewni, że nie czeka ich kara śmierci, ale nawet po odsiedzeniu kilku lat wyroku wyjdą na wolność.

Bóg wyraźnie zakazał zemsty, a obcokrajowcom nakazał okazywać dobroć. *„Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błakającego się, odprowadź je do niego. Jeśli ujrzysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą” (Wydj. 23:4-5, BT).*

„Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą - żar ognia zgromadzisz na nim, a Pan ci za to zapłaci. (Przyp. 25:21-22, BT).

Pan Jezus potwierdził tę prawdę, każąc nadstawić policzek, oraz iść dodatkową milę. Mistrz nie nakazał nadstawić szyi.

Dlaczego ludzie, w tym i chrześcijanie tak łatwo się unoszą się gniewem? Ponieważ wyolbrzymiają mało istotny incydent do wielkiej sprawy. W ten sposób przypominamy bardzo sprawiedliwych we własnych oczach faryzeuszy, którym Pan Jezus powiedział:

„Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mat. 5:43-48, BT).

W Prawie powiedziano: *„Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!”* (Kapl. 19:18, BT).

Faryzeusze miłowali tych, którzy ich miłowali, ale Bóg chce, abyśmy miłowali wszystkich ludzi, łącznie z wrogami. Życiodajny deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych i tak samo łaskawi mają być odrodzeni uczniowie Chrystusa.

Miłowanie nieprzyjaciół to nie aprobata dla ich niegodziwości. Nie wymaga też ono od nas, byśmy zdobywali się ciepłe uczucia do nich, ani nie chce, abyśmy mówili, że wspaniałymi ludźmi, gdy takimi nie są.

Uczynki z właściwych pobudek

„Baczenie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie. Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mat 6:2-4, BW).

Nawet Ewangelię możemy głosić z nieczystych pobudek, jak napisał ap. Paweł: *„Niektórzy wprowadzicie głoszą Chrystusa z zazdrości i przekory, inni natomiast w dobrej myśli; jedni z miłości, wiedząc, że jestem tu, aby bronić ewangelii, drudzy zaś głoszą Chrystusa z kłótności, nieszczerze, sądząc, że wzmogą przez to ucisk więzów moich* (Filip. 1:15-17, BW).

Zatem przebaczajmy – dla własnego dobra i dla dobra bliźnich, i czynmy to ze szczerego serca.

Trzej młodzieńcy wrzuceni do pieca

Daniela 3:1-33

Król Nabuchodonozor zbudował posąg ze złota, który symbolizował trwałość imperium babilońskiego i miał stanowić dowód bezwzględności poddaństwa królowi. Pokłon złożony posagowi był jednocześnie pokłonem złożonym jemu. Choć trzej młodzieńcy hebrajscy służyli królowi nienagannie, to jednak Dekalog dany od Boga niebios był dla nich ważniejszy niż ich życie:

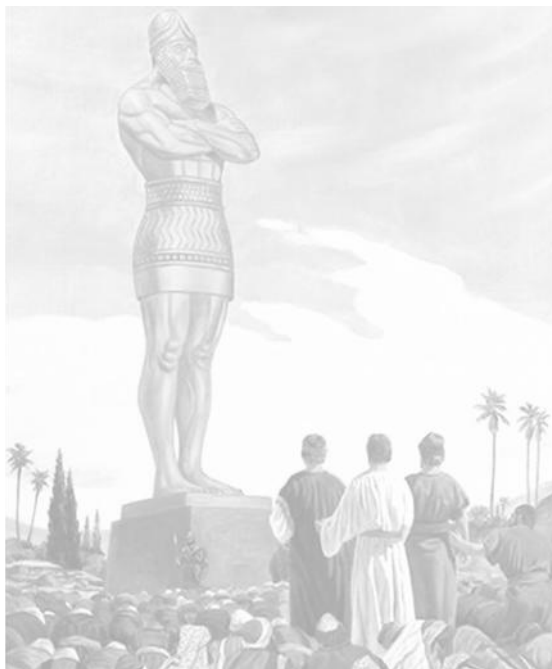
Unikaj bałwochwalstwa

„Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą” (Wyj. 20:2-5, BT). Kościół Katolicki do szóstego wieku zakazywał oddawania czci wszystkiemu, o czym mówi Dekalog. Jednakże chcąc pozyskać pogan zmienił Przykazanie Boże i bożkom, które oni czcili,

zaczął nadawać imiona chrześcijańskie. Zamiast bogini-matki Artemidy, „Matka Boska”, Maryja, a zamiast opiekuńczych bożków, nowi patroni w postaci katolickich świętych.

Warto pamiętać o tym, że naród izraelski był najsurowiej karany przez Boga za czczenie różnych bóstw. Zasada Boża w tej kwestii jest niezmienna. Apostoł Paweł nawiązał do bożków pogan, ale tylko po to aby głosić im Ewangelię Chrystusową:

„Musicie wiedzieć, że Bóg, Stwórca



świata i wszechrzeczy, Ten, który jest Panem nieba i ziemi; nie przebywa w świątyniach budowanych przez ludzi i nie jest uzależniony od posługi rąk ludzkich, jakby czegośkolwiek potrzebował; On sam bowiem obdarza wszystkich życiem; On daje oddech i wszystko [co się na życie składa]. On to również z jednego człowieka powołał do istnienia cały rodzaj ludzki, dając mu do zamieszkania całą powierzchnię ziemi z wyznaczeniem czasu i granic owego przebywania na ziemi, a wszystko po to, aby Go ciągle szukali i usiłowali wejść z Nim w bezpośredni kontakt. W rzeczy samej zaś jest On niedaleko od każdego z nas” (Dzieje 17:24-27, BWP).

Obserwując różne procesje kościelne możemy się przekonać, że mimo upływu czasu bałwochwalstwo nadal kwitnie, a przecież przed tym ostrzega nas Bóg.

W apokryficznej Księdze Barucha, uznawanej przez Kościół Katolicki czytamy na temat bożków: „Zemięślnik wygładził język tych bogów, sami zaś, pozłoceni i posrebrzeni, są oszustwem i nie mogą mówić. Jak pannie, która kocha się w strojach, oni robią wieńce na głowy swoich bogów. Zdarza się, że kapłani kradną złoto i srebro swoim bogom i obracają na własne potrzeby, dają je też nierządnicom spod dachu. Ubierają w szaty, jak ludzi, bogów srebrnych, złotych i drewnianych, którzy nie mogą obronić się przed rdzą i robakami. Gdy przywdziejają ich w szkarłatne szaty, ścierają z ich twarzy kurz świątyni, który w wielkiej obfitości na nich osiada. (...) Stąd jasną jest rzeczą, że nie są bogami; więc się ich nie bójcie! Jak naczynie stłuczone staje się dla człowieka niepo-

żyteczne, tak się rzecz ma z ich bogami, umieszczonymi w świątyniach. Oczy mają pełne kurzu, unoszącego się spod nóg chodzących. Światła zapalają i to w większej liczbie niż dla siebie, a żadnego z nich ci bogowie ujrzeć nie mogą” (Barucha 6:7-11,14-18, BT).

Ani my, ani trzej młodzieńcy opisani w 3 rozdziale Księgi Daniela nie chcemy wielbić czegoś, czemu Bóg zabrania oddawać czci. Wierzący wszechczasów woleli oddać życie niż oddać bożkom jak czytamy:

„Król Nabuchodonozor kazał zrobić posąg ze złota, sześćdziesiąt łokci wysokości, sześć łokci szerokości, i postawił go na równinie Dura w prowincji babilońskiej. Potem król Nebukadnesar wysłał posłów, aby zebrano satrapów, namiestników, zwierzchników, skarbników, sędziów, doradców, urzędników i wszystkich zarządców prowincji, aby przybyli na poświęcenie posągu, który wniósł król Nebukadnesar. Zgromadzili się więc satrapowie, namiestnicy, zwierzchnicy, doradcy, skarbnicy, sędziowie, urzędnicy i wszyscy zarządcy prowincji na poświęcenie posągu, który wniósł król Nebukadnesar, i stanęli przed posągiem, który wniósł król Nebukadnesar. A herold zawołał potężnym głosem: Rozkazuję wam narody, plemiona i języki: W chwili, gdy usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, padnijcie i oddajcie pokłon złotemu posagowi, który wniósł król Nebukadnesar. Kto zaś nie upadnie i nie odda pokłonu, ten będzie natychmiast wrzucony do wnętrza rozpalonego pieca ognistego. Gdy tylko cały lud usłyszał głos rogu, fletu, cytry,

harfy i dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, narody, plemiona i języki upadły i oddały pokłon złotemu posagowi, który wzniosł król Nebukadnesar” (Dan. 3:1-7, BW).

Wielki posąg

Biblia nie opisuje kształtu tego posagu, ale informuje nas o jego wymiarach. Miał sześćdziesiąt łokci wysokości i sześć łokci szerokości – był ogromny, ale realny. Dokładna wartość łokcia jest trudna do ustalenia i była nieco inna w różnych systemach, ale generalnie wynosiła około 50 cm. (60x 0,50 cm= 30 m wysokości i 6x0,50= 3 metry) czyli posąg miał około 30 metrów wysokości i trzech metrów szerokości.

Niektórzy pytają: „Czy cały pomnik był ze złota?”. Mógł być, ale nie musiał być taki w całości. Prorocy Izajasz i Jeremiasz wspominają o bóstwach z drzewa pokrywanych złotem i srebrem. W każdym razie nie chodzi tu o wartość finansową, ale o duchową. *„Albowiem to, co wzbudza lęk u narodów, jest niczym, jako że jest drewnem wyrąbanym w lesie, obrobionym dłutem, rękami rzeźbiarza. Zdobí się je srebrem i złotem, umocowuje się za pomocą gwoździ i młotka, by się nie chwiało”* (Jer. 10:3-4, BT). *„Ludwisarz odlewa posąg, a złotnik powleka go złotem i srebrne łańcuszki wykuwa”* (Izaj. 40:19, BT).

Król Nabuchodonozor (jak wielu innych ludzi) szybko zapomniał, o tym, co Bóg uczynił dla niego wcześniej. Miał skłonność do oddawania

czci bożkom, dlatego postanowił zbudować posąg. Posąg ten miał symbolizować wielką potęgę babilońskiego królestwa i niezniszczalność imperium, które miało trwać wiecznie.

Wydarzenia, o których jest mowa w trzecim rozdziale, nie są datowane, ale mogły mieć miejsce kilka lat po widzeniu (wizji) opisaną w rozdziale drugim (603 r. p.n.e.). Możliwe, że działo się to w roku 594 p.n.e., gdy Sedekiasz, król judzki, został wezwany do Babilonu (zob. Jer. 51:59).

Słowo *Dur* wchodziło w skład miejscowości na przykład Dur-karašu leżącym nad Eufratem blisko Sippar, gdzie zmarła matka Nabonida. Termin *Dura* pojawiające się w Daniela 3:1 powinien być raczej traktowany jako określenie miejsca. Wszyscy dostojnicy zostali zwołani przez króla z okazji poświęcenia posagu. W zwyczaju babilońskim było, że król z okazji zakończenia jakiejś budowy, na przykład swojej rezydencji, zwoływał książąt wszystkich krain, regentów swego kraju, przełożonych, naczelników, urzędników, dostojników, aby celebrować to wydarzenie.

Niezależnie od tego, czy posąg wyobrażał bóstwo czy też samego króla, złożenie mu publicznego hołdu było ze strony poddanych wyrazem lojalności wobec władcy, a jednocześnie świadectwem wobec rozkazu swego króla. W starożytności królowie zawsze liczyli się z możliwością wybuchu buntu w państwie, dlatego przy takich okazjach wszyscy urzędnicy króle-

stwa publicznie okazywali wierność kłaniając się posągowi, co miało być manifestacją posłuszeństwa i lojalności wobec ich króla. Herold ogłaszał rozkaz królewski, że „w chwili, gdy usłyszą głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, padnijcie i oddajcie pokłon złotemu posągowi, który wzniosł król Nabuchodonozor”.

Wyrok śmierci dla niewinnych

Dla trzech młodzieńców rozkaz królewski był wyrokiem śmierci, przed którym się nie cofnęli. Kara śmierci wynikająca z nieposłuszeństwa królowi była określona jako wrzucenie do pieca ogniem płonącego. Chociaż kara spalania żywcem nie była powszechną praktyką przy wykonaniu egzekucji na starożytnym wschodzie, to jednak w niektórych przypadkach była stosowana. W Prawie Mojżesza taka kara była przeznaczona dla mężczyzny, który jednocześnie poślubił kobietę i jej matkę, oraz dla niemoralnej córki kapłana: „Jeżeli mężczyzna bierze sobie za żonę jakąś dziewczynę i zarazem jej matkę, dopuszcza się zbrodni. Powinno się wszystkich skazać na spalenie: jego i obydwie kobiety, żeby nie powtarzały się więcej takie występki wśród was” (Kapł. 20:14, BWP).

„Jeżeli córka jakiegoś kapłana hańbi się uprawiając nierząd, to hańbi ona tym samym swego ojca. Powinna być spalona w ogniu” (Kapł. 21:9, BWP).

Ponadto w Księdze Jeremiasza wspomniano o tym, że król babiloński upiekł dwóch fałszywych proroków w ogniu. „I z nich będzie wzięty przykład klątwy dla wszystkich wygnańców z Judy, którzy są w Babilonie, w słowach: Niech z tobą zrobi Pan tak, jak z Sedekiaszem i jak z Achabem, których król babiloński upiekł w ogniu” (Jer. 29:22, BW).

Warto zauważyć, że ogień staje się karą przewidzianą na czasy ostateczne: „Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z traskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności” (2 Piotra 3:7,10,11, BW).

W sensie metaforycznym piec ognisty w Biblii często ukazywany jest jako narzędzie oczyszczenia lub uszlachetnienia: „I wrzuciłem cię do ognia jak srebro i wypróbowałem w piecu różnych utrapień” (Izaj. 48:10, BWP).

Oskarżenie młodzieńców

„Dlatego wtedy pewni mężowie chaldejscy wystąpili i złośliwie oskarżyli Żydów. Odezwali się i tak rzekli do króla Nabuchodonozora: Królu, żyj na wieki! Ty, królu, wydałeś rozkaz, by każdy, kto usłyszy głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni i dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, padł i oddał pokłon złotemu posągowi; kto by zaś nie upadł i nie oddał pokło-

nu, ten będzie wrzucony do wnętrza rozpalonego pieca ognistego. Są mężowie judzcy, którym powierzyłeś zarząd prowincji babilońskiej: Szadrach, Mészach i Abed-Nego; ci mężowie nie zważają na twój rozkaz, o królu, nie czczą twój boga i nie oddają pokłonu złotemu posagowi, który ty wzniosłeś”.

Nie zapominajmy o tym, że Daniel został przez Nabuchodonozora wyniesiony ponad mędrców chaldejskich: „I powierzył król Danielowi zaszczytny urząd, i obsypał go mnóstwem wspaniałych darów. Oddał pod jego zarząd całą prowincję babilońską i uczynił go przełożonym wszystkich mędrców babilońskich” (Dan. 2:48, BWP). I to mogło być główną przyczyną oskarżenia.

Oskarżyciele w Biblii

W Biblii niesłuszne oskarżanie i rzucanie oszczerstw jest jednoznacznie potępione: „Nie będziesz rzucał oszczerstw na swoich bliźnich. Nie będziesz także występował jako świadek przeciwko krwi twego bliźniego. Ja jestem Jahwe” (Wyd. 19:16, BWP).

„Nie oczerniaj sługi przed panem jego, bo cię przeklnie i będziesz pokutował” (Przyp. 30:10, BWP).

„Kto skrycie oczernia bliźniego swego, tego zniszczę; nie ścierpię oczu wyniosłych i serca nadętego” (Psalm 101:5, BW).

Pochlebcy zwracają się do króla słowami: o królu, żyj na wieki! Pochlebstwo na dworze królewskim i nie tylko, ma na celu pozbycie się konkurentów i wywyższenie własnej osoby. Trzema oskarżonymi stali

się młodzieńcy żydowscy, którzy byli posłusznymi podanymi króla Nabuchodonozora, ale kiedy jego prawo było sprzeczne z przykazaniami Bożymi, wybrali posłuszeństwo Bogu.

Historia tych oskarżycieli przypomina nam postać Hamana, który nie mógł zdzierżyć tego, że w odróżnieniu od wszystkich sług królewskich Mordochaj nie klękał przed nim i nie oddawał mu pokłonu (Estery 3:2).

„Potem rzekł Haman do króla Aswerusa: Jest pewien naród, który przeniknął do wszystkich prowincji twój królestwa, ale żyje w sposób inny niż wszystkie pozostałe ludy. Jego prawa są odmienne od praw wszystkich innych narodów, a prawom królewskim się nie podporządkowuje. Nie jest dobrze, że król zezwala im na to wszystko. Jeśli król uzna za słuszne, niech raczy wydać dekret na piśmie, aby ich wszystkich zgładzono. Wówczas ja sam przekażę skarbnikom dziesięć talentów srebra, przeznaczonych do skarbców królewskich” (Estery 3:8-9, BWP).

Dialog króla z młodzieńcami

„Wtedy Nebukadnesar w gniewie i złości kazał przyprowadzić Szadracha, Mészacha i Abed-Nego. Przyprowadzono więc tych mężów przed króla. Nebukadnesar odezwał się i rzekł do nich: Czy to prawda, Szadrachu, Mészachu i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga i nie oddajecie pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłem? Gdy więc teraz usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, bądźcie gotowi upaść i oddać

pokłon posągowi, który ja wzniosłem; bo jeżeli nie oddacie pokłonu, będziecie natychmiast wrzuceni do wnętrza rozpalonego pieca ognistego, a który bóg wyrwie was z mojej ręki? Wtedy Szadrach, Meszach i Abed-Nego odpowiedzieli królowi Nebukadnesarowi: My nie mamy potrzeby odpowiadać ci na to. Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego i z twojej ręki, o królu. A jeżeli nie, niech ci będzie wiadome, o królu, że twojego boga nie czcimy i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy” (Daniela 3:13-18, BWP).

Dialog króla z młodzieńcami miał charakter przesłuchania. Nabuchodonozor okazał wielki gniew i złość. Pierwsze pytanie rozpoczął od zwrotu: **czy to prawda?** Tym pytaniem żądał wyjaśnienia, dlaczego nie oddali hołdu posągowi, a z drugiej strony było to ultimatum: albo złożą hołd i wszystko będzie dobrze, albo nie zrobią tego i czeka ich śmierć.

W tradycji żydowskiej istnieje przekonanie, że król nie chciał ich skazać ze względu na Daniela, którego tam chyba nie było, ponieważ czyniłby to samo. W ostatniej wypowiedzi króla ujawnia się jego arogancja: *Który bóg może wybawić was z moich rąk?*

Wróg usiłował osłabić morale ludu Bożego

Trzej młodzieńcy mogli słyszeć o wydarzeniach sprzed około 140 lat kiedy Sennacheryb najechał na Judę i otoczył Jeruzalem, a Rabshake, sługa tego króla asyryjskiego

starł się złamać ducha walki pośród żołnierzy tymi słowy:

„Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i poddajcie się mi, a będziecie jedli owoce, każdy ze swej winnicy i ze swego drzewa figowego, i będziecie pili wodę, każdy ze swej cysterny, aż przyjdę zabrać was do kraju podobnego do waszego, kraju zboża i młodego wina, kraju chleba i winnic. Tylko Ezechiasz niech was nie oszukuje, mówiąc: Wybawi nas Pan. Czyż bogowie narodów uratowali każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego? Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie bogowie Sefarwaim? A czy wybawili Samarię z mojej ręki? Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów uratowali swój kraj z mojej ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej mocy Jeruzalem?” (Izaj. 37:16-20, BWP).

„Oto ty słyszalesz, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom, przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocalić? Czy bogowie narodów, jakie moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan i Charan, i Resef, i Edanitów, którzy byli w Telassar? Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy?” (Izaj. 37:11-12, BWP).

Różnica między ich bogami, a **Bogiem Niebios Jahwe**, była wielka. Ponieważ ich bogowie zostali uznieni przez ludzi. Psalmista prosił Boga, aby pokazał poganom, że Jahwe jest **Bogiem Niebios**, **Bogiem żywym**:

„Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, dla łaski swojej, dla wierności swojej! Dlaczego mają mó-

wić narody: *Gdzież jest ich Bóg? Bóg nasz jest w niebie, czyni wszystko, co zechce. Bożyszczą ich są ze srebra i złota, są dziełem rąk ludzkich. Mają usta, a nie mówią, mają oczy, a nie widzą. Mają uszy, a nie słyszą, mają nozdrza, a nie wąchają. Mają ręce, a nie dotykają, mają nogi, a nie chodzą, ani nie wydają głosu krtanią swoją. Niech będą im podobni twórcy ich, Wszyscy, którzy im ufają! Izraelu! Ufaj Panu! On jest pomocą i tarczą ich*” (Psalm 115:1-8, BW).

Prorok Izajasz opisuje bogów uczynionych przez ludzi: „Rzeźbiarz zaś bierze kawałek drzewa, mierzy je, nakreśla, obrabia dłutem i oznacza cyrklem; kształtuje, by stało się podobne do ludzkiego ciała, nadaje mu ludzki wygląd, aby następnie umieścić posąg w świątyni. Użył do tego drzewa cedrowego albo cyprysowego lub dębu, który sobie upatrzył pośród innych drzew w lesie. Czasem specjalnie w tym celu hoduje cedr, który wielki wyrasta dzięki opadom deszczu. Zwykli ludzie używają wszystkich tych drzew na opał: by się ogrzać przy ogniu, by na nim upiec chleb. Ale on, rzeźbiarz, on robi z tego drzewa bóstwo, przed którym pada na twarz, oraz idole, którym kłania się nisko. Połowę z tego drzewa zużywa na opał. Na rozżarzonych węglach piecze mięso, którym pożywia się do syta. Równocześnie grzeje się i mówi: Ach, jak miło grzać się patrząc na płomień!) Z reszty drzewa robi sobie bożków, idole, którym cześć oddaje, kłaniając się nisko. Modli się także do nich mówiąc: Wybaw mnie, boś przecież moim bogiem! Tymczasem oni nic nie wiedzą i nie rozumieją niczego. Za-

mknięte są ich oczy na wszystko, co można widzieć, a ich serce nie przyjmuje żadnych racji” (Izaj. 44:13-17, BWP).

Skazanie na śmierć młodzieńców

„Wtedy Nebukadnesar bardzo się rozgniewał na Szadracha, Mészacha i Abed-Nega i wyraz jego twarzy zmienił się. Odezwał się więc i kazał rozpalic piec siedem razy bardziej niż go zwykle rozpalano. I najmocniejszym mężom w swoim wojsku rozkazał związać Szadracha, Mészacha i Abed-Nega i wrzucić ich do rozpalonego pieca ognistego. Wtedy związano tych mężów w ich płaszczach, tunikach, czapkach i w pozostałych ubraniach i wrzucono do wnętrza rozpalonego pieca ognistego. Ponieważ jednak rozkaz królewski był tak surowy, a piec był tak bardzo rozpalony, płomień ognia strawił tych mężów, którzy wnosili Szadracha, Mészacha i Abed-Nega. A ci trzej mężowie: Szadrach, Mészach i Abed-Nego wpadli związani do wnętrza rozpalonego pieca. Wtedy król Nebukadnesar przeląkł się, szybko powstał, odezwał się i zapytał swych doradców: Czy nie trzech związanych mężów wrzuciliśmy do ognia? Ci odpowiadając rzekli do króla: Prawda, królu. A on odpowiadając rzekł: Oto ja widzę czterech mężów chodzących wolno w środku ognia i nie ma na nich żadnego uszkodzenia, a wygląd czwartej osoby podobny jest do anioła” (Dan. 3:19-25, BW).

Młodzieńcy ci uważali, że w tej sprawie nie muszą się tłumaczyć przed królem, ani bronić przed oskarżeniami. Byli przekonani, że nawet jeśli Bóg pozwoli, aby ich

zglądano, to i tak nie dopuszczają się bałwochwalstwa.

Takie stanowisko spowodowało, że królowi *zmienił się wyraz twarzy*. Z jego rozkazu rozpalono piec siedem razy bardziej niż było w zwyczaju. Do wykonania tego wyroku wybrano najsilniejszych mężczyzn. Skoro płomień ognia zabił nawet tych, którzy byli na zewnątrz, to tym bardziej nie było żadnej szansy na ocalenie tych, którzy znaleźli się w piecu.

Jednak z pieca nie dochodziły jęki, ale modlitwa i pieśni. Ogień w ogóle ich nie dotknął. Jakże wielkie było zdziwienie króla, gdy zajrzał do pieca i zapytał doradców, którzy stanowili pewnego rodzaju komisję: *Czy nie trzech związanych mężów wrzuciliśmy do ognia?*

Odpowiedzieli zgodnie z prawdą, że trzech. Ale król widział tam cztery osoby, jedna podobna była do anioła (lub istoty boskiej). Niektórzy komentatorzy w tej czwartej osobie dopatrują się Chrystusa (nie w znaczeniu osoby o naturze anielskiej, lecz jako szczególnego postać Bożego), natomiast inni są temu przeciwni i wątpią w to, aby bezbożny król zasłużył na to, żeby otrzymać widzenie Syna Bożego. Najważniejszy jest fakt, że Bóg pokazał całemu zgromadzeniu Babilończyków, iż ich bogowie nic nie mogli tam uczynić.

Cudowne ocalenie młodzieńców

„Wtedy Nebukadnesar zbliżył się do otworu rozpalonego pieca ognistego,

odezwał się i rzekł: Szadrachu, Mészachu i Abed-Nego, słudzy Boga Najwyższego: Wyjdźcie i przyjdźcie tutaj! Na to Szadrach, Mészach i Abed-Nego wyszli ze środka ognia. I zgromadzili się satrapowie, namiestnicy, zwierzchnicy i doradcy króla, i widzieli, że ogień nie ogarnął ciał tych mężów i włos ich głowy nie był spalony, a ich odzienia nie były zniszczone ani też swąd ognia ich nie przeniknął. Nebukadnesar odezwał się i rzekł: Błogosławiony niech będzie Bóg Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, który posłał swojego anioła i wyratował swoje sługi, którzy na nim polegali, którzy zmienili rozkaz królewski, a swoje ciała ofiarowali, byle tylko nie służyć i nie oddać pokłonu żadnemu innemu bogu jak tylko swojemu. Dlatego wydaję rozkaz: Ktokolwiek, należący do jakiegokolwiek ludu, plemienia i języka, wypowie bluźnierstwo przeciwko Bogu Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, będzie rozsiekany na kawałki, a jego dom zamieniony w kupę gruzu, gdyż nie ma innego Boga, który by mógł wybawić, jak tylko ten. Potem król przywrócił Szadrachowi, Mészachowi i Abed-Negowi dawne powołanie w prowincji babilońskiej. Nebukadnesar, król, do wszystkich ludów, plemion i języków, które mieszkają na całej ziemi: Pokój wam! Postanowiłem oznajmić o znakach i cudach, których na mnie dokonał Bóg Najwyższy: Jakże wielkie są jego znaki, jakże potężne jego cuda! Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a jego władza w pokolenie” (Dan. 3:26-33, BW).

Nabuchodonozor musiał przyznać: Szadrachu, Mészachu i Abed-Nego,

słudzy Boga Najwyższego: To wyznaczenie u króla Nabuchodonozora z jednej strony podkreślało wierność młodzieńców swemu Bogu, ale przede wszystkim uwypuklało działanie żywego Boga, który ocalił swoje sługi.

Tym słowom przysłuchiwało się wielu ludzi, kiedy ich król nazwał Boga Izraela *Bogiem Najwyższym*. Rozważmy kilka wzmianek o Bogu Najwyższym.

Jest On Stwórcą nieba i ziemi:

„Ale Abram odpowiedział królowi Sodomy: ‘Przysięgam na Jahwe, Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi’” (Rodz. 14:22, BT wyd. II).

Panuje nad całą ziemią:

„Niechaj poznają Ciebie i wiedzą, że tylko Ty, który sam jeden masz Jahwe na imię, jestes Najwyższy nad całą ziemią” (Ps. 83:19, BT).

„Ty bowiem, Panie, jestes Najwyższy na całej ziemi, bardzo wywyższony nad wszystkich bogów” (Ps. 97:9, BT).

„Ty, gdy składasz ofiarę, oddaj Bogu chwałę i spełnij w ten sposób to, coś przyobiecał Najwyższemu” (Ps. 50:14, BWP);

„O, jak dobrze jest dziękować Panu i wysławiać Twoje imię, o Najwyższy” (Ps. 92:2, BWP).

W prorocत्वie Daniela wielokrotnie czytamy, że Bóg jest Najwyższy, który czyni znaki i cuda (3:32), jest władcą nad królestwem ludzkim (4:14, 29; 5:21).

Jego wola i postanowienia są nieodwołalne (Dan 4:21,32). On jest uniwersalnym Władcą, a więc jedynym Bogiem (Dan. 4:31). On ratuje i

ocala tych, którzy Mu ufają (Dan. 3:28-29), co musiał przyznać nawet Nabuchodonozor.

To mógł sprawić tylko żywy Bóg, że na ciele młodzieńców nie było żadnych śladów przebywania w piecu ognistym: *ogień nie ogarnął ciał tych mężów i włos ich głowy nie był spalony, a ich odzienia nie były zniszczone ani też swąd ognia ich nie przeniknął*.

Nabuchodonozor zaczął wielbić Boga i wyliczył, dlaczego jest błogosławiony: *który posłał swojego anioła i wyratował swoje sługi, którzy na nim polegali, którzy zmienili rozkaz królewski, a swoje ciała ofiarowali, byle tylko nie służyć i nie oddać pokłonu żadnemu innemu bogu jak tylko swojemu*.

Chrześcijanie: *Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcijcie króla!* (1 Piotra 2:17, BT). Ale kiedy cesarz łamie prawo Boże i każe czynić coś wbrew Jego prawu, to mówimy: *„Trzeba przecież bardziej słuchać Boga niż ludzi”* (Dzieje 5:29, BWP). *Nawet gdyby w grę wchodziła utrata życia, wiemy, że: „świat przemija wraz ze swą pożądlivością; kto zaś spełnia wolę Boga, ten trwa na wieki”* (1 Jana 2:17).

Cokolwiek bowiem napisano

„dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli. A Bóg, który jest źródłem cierpliwości i pociechy, niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa,” (Rzym. 15:4-5, BWP).

Bóg zawsze dochowuje wierności i ochrania swój lud, nawet wtedy, kiedy go karze. „Anioł Boży, który szedł na czele całego pochodu Izraelitów, przeniósł się na jego koniec. Podobnie przeszedł z przodu całego pochodu na jego koniec słup z obłoków. W ten sposób znalazł się on między obozem Egipcjan a obozem Izraelitów. Tam obłok był ciemnością, tu zaś rozświetlał mroki nocy. I tak przez całą noc nie mogli się zbliżyć jedni do drugich” (Wyj. 14:19-20, BWP).

„Zaczęliśmy więc wołać o pomoc do Jahwe i On nas wysłuchał: posłał swojego anioła i wyprowadził nas z Egiptu. I tak oto znaleźliśmy się w Kadesz, miejscowości położonej na granicy twego kraju” (Liczb 20:16, BWP).

Anioł szedł przed Izraelem: „Oto posyłam przed tobą anioła, aby cię strzegł podczas twojej drogi i doprowadził do miejsca, jakie dla ciebie przeznaczyłem” (Wyj. 23:20, BWP).

Powstrzymał Baalama: „Lecz to, że ruszył w drogę, rozgniewało Jahwe. Anioł Jahwe wyszedł tedy naprzeciw, żeby zagrozić im drogę. Baalam jechał na oślicy, towarzyszyli mu dwaj słudzy” (Liczb 22:22, BWP).

Posłaniec Boga był więc jednoznacznie rozumiany jako pośrednik działający w imieniu Boga dla dobra Izraela. W wielu przypadkach posłaniec był i jest znakiem i zapowiedzią ocalenia z różnego rodzaju niebezpieczeństw lub z ucisku. Teraz lepiej rozumiemy słowa Pana Jezusa: „aniołowie ich” (Mat. 18:10; por. Hebr. 1:14).

Dekret Nabuchodonozora z Daniela 3:29

Takie dekrety wydane przez władców Bliskiego Wschodu są prawie niespotykane, tym bardziej jeśli on dotyczy nadzwyczajnej potęgi Boga. Dekret ten zawiera zapowiedź kar za nieposłuszeństwo, które obejmują zarówno samych winowajców, jak też ich majątek. Kara jest taka sama jak w Daniela 2:5, gdy odnosiła się do mędrców babilońskich.

Po niewoli babilońskiej i upadku Babilonu Żydzi z Elafantyny zwrócili się do namiestnika władz perskich w Judei z prośbą o pozwolenie na jej odbudowę, spotkali się z bardzo przychylną postawą ze strony namiestnika, które zezwolił na jej odbudowę w miejscu gdzie znajdowała się przedtem, oraz na „składanie ofiar (...) tak jak to wcześniej było czynione”:

„Tak więc teraz zarówno ty, Tattenaju, zarządco krainy położonej za Rzeką, jak i ty, Sztarboznaju, razem z twoimi współpracownikami na różnych urzędach w kraju położonym za Rzeką, zostawcie ich w spokoju! Niech bez przeszkód budują dalej świątynie dla swego Boga. Niech namiestnik Żydów i cała starszyzna żydowska odbudowują świątynię Bożą na jej dawnym miejscu. A oto polecenie, jakie wam wydaję, byście skutecznie współdziałali ze starszyzną żydowską przy odbudowie świątyni Pańskiej. Z zasobów królewskich, dokładniej zaś z podatków pobieranych od ludności mieszkającej w kraju za Rzeką, będziecie opłacać wszystkich robotników, tak żeby nie było żadnych

przerw w pracy. Wszystko, co będzie potrzebne do składania ofiar całopalenia na cześć Boga Zastępów niebieskich, jak cielce, barany i jagnięta, zboże, sól, wino i oliwa - wszystko to, według zapotrzebowania kapłanów jerozolimskich, niech będzie dostarczane każdego dnia bez żadnych przerw, tak aby mogły być składane ofiary jako woń miła Bogu Zastępów niebieskich i aby się modlono o dobre życie dla króla i jego synów. Ponadto zarządzam: Jeżeli ktoś nie wypełni moich zaleceń, niech go przybiją do belki wyrwanej ze [stropu] jego własnego domu, cały zaś jego dom niech zostanie zamieniony w rumowisko. Bóg, który zechciał, aby tam zamieszkało Jego imię, zrzuci z tronu każdego władcę i unicestwi każdy lud, który odważyłby się zmienić cokolwiek w tym dekreście albo ośmieliłby się wyciągnąć rękę, aby zniszczyć tę świątynię Bożą w Jerozolimie. Taki rozkaz wydałem ja, Dariusz, i ma on być jak najściślej wykonany. Za czasów Persów mamy dekret Dariusza dotyczący odbudowy świątyni” (Ezdrasza 6:6-12, BWP).

Wyrwanie nas z pieca ognistego jest możliwe, jeżeli zachowujemy nieugiętą wiarę w obliczu niebezpieczeństwa, ponieważ Bóg może

uratować swoich wyznawców z każdego zagrożenia, chociaż niejednokrotnie dopuszcza do tego, że giną.

Na uwagę zasługuje postać Nabuchodonozora, który został przedstawiony jako pełen arogancji i pychy władca stawiający się nawet ponad Wszechmogącego. Jednak interwencja Boga w konsekwencji doprowadziła do nawrócenia się króla.

Historia zawarta w trzecim rozdziale Księgi Daniela umacnia naszą wiarę i przekonuje, że okazywanie wierności Bogu ma głęboki sens. Co więcej, wierność prowadzi nie tylko do ocalenia czy przetrwania trudnych sytuacji, a czasami daje możliwość awansu społecznego.

To doniesienie ukazuje także cudowne ocalenie Boże, podkreśla, że niebezpieczeństwa czy zagrożenia, w których możemy się znaleźć, nie są ostateczne, ale zawsze obracają się na korzyść tych, którzy opowiadają się po stronie Boga. Taka wiara szczególnie będzie potrzebna w czasie Wielkiego Uciску, pod rządami antychrysta.

LISTY PISZĄ

„Dzięki za szczerą i bezinteresowną troskę Tadeusza. Jest tak jak mówisz. Mam zamiar odpocząć od wszelkich układów religijnych na razie...

Ale idea Boga nie może być mi obojętna. Zbyt głęboko spenetrowałem ten temat. Nasza egzystencja nie wydaje mi się racjonalna z pominięciem istoty najwyższej. Niejasna jest dla mnie jeszcze kwestia zbawienia. Czy chodzi o życie wieczne w niebie czy na ziemi.

Nie wiem, czy Bóg życzy sobie wzywania go według teorii jego imienia typu Jahwe lub Jehowa. Ja stosuję formę ojciec. Trójca wydaje mi się nauką nieracjonalną i niebiblijną podobnie jak dusza nieśmiertelna. Uznaję natomiast zmartwychwstanie i sąd ostateczny (wielki ucisk?) paruzję. Wiem, że wtedy niektórzy zostaną porwani w obłoki; tak jak zastanie ich przychodzący Chrystus. Co będzie dalej nie mam pojęcia. Nie wiem też ilu ludzi ma pójść do nieba – wszystko to jest niejasne dla mnie.

Wiem natomiast to, że Bóg stwarzał i nie ma nic wspólnego z ewolucją. Wiem, że dał natchnione słowo Biblię. Wiem, że demony istnieją i mają władzę. Nie wiem co będzie z ziemią czy rajem? Nie mam pojęcia. Być może. Wiem, że krzyż nie jest problemem, przynajmniej dla mnie. Krew (sprawy leczenia) jest kwestią sumienia a nie nakazów, czy decyzji ogólnie narzuconych przez sektę.

Wiem, że nikt nie ma prawa oceniać wiary innego wyznawcy Chrystusa. Ja nie osądzam katolików, czy prawosławnych. Wszelki osąd jest dla Boga a nie dla mnie. Ja szanuję wiarę każdego, kto wyznaje Jezusa. To tyle w dużym skrócie. Mam nadzieję, że kiedyś na spokojnie dowiem się od kogoś, może ciebie, co mam sądzić o wielu niejasnych zagadnieniach.

Pozdrawiam serdecznie.

P.S.: Uważam się za chrześcijanina, lecz nie za świadka Jehowy. Wiem, że głoszenie ewangelii to nawracanie na wiarę w Chrystusa, a nie atakowanie poglądów innych ludzi i werbowanie ich do organizacji TS”.

Jarosław M

Odpowiedź na list

Odpoczynek od religii jest bardzo wskazany. Dość się najadłeś i trzeba teraz to przetrwać. Uważaj, aby się nie wpakować znowu pod jarzmo złego człowieka. Cieszę się, że Bóg nie jest ci obojętny i nadal masz dla Niego nieobłudną miłość. Choć nie wiadomo jak byśmy chcieli zrozumieć Boga, to na razie dla człowieka w ciele jest niemożliwe. Ap. Paweł który miał tyle objawień, napisał w 1 Kor. 2:9-14 i w 1 Kor. 13:12, że dopiero Go poznamy, kiedy zobaczymy twarzą w twarz.

Cały Nowy Testament idzie w kierunku Pana Jezusa zgodnie z Mat 28:18-20. Pan Jezus będzie sprawował władzę do końca 1000-lecia i

wtedy, gdy pokona ostatniego wroga, jakim jest śmierć odda władzę Bogu – 1 Kor. 15:24-28.

Nikt nie wie, nawet sama *Strażnica*, jak się wymawia imię Boże. Zgodnie z prorocstwem Izaj. 43:10-14 Bóg powiedział do Żydów, że są Jego świadkami. Ale w tym samym proroczwie Izaj. 62:2 i 65:15 Bóg zapowiedział, że ludowi Bożemu, nie tylko Żydom, będzie nadane nowe imię i kiedy czytamy w Dziejach 11:26, w Antiochii po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami i to nie od chrztu, ale od Chrystusa; zobacz Dzieje 1:8. Ap. Piotr do nawróconych Żydów powiedział w Dziejach 2:37-39, że mają uwierzyć w Jezusa Chrystusa.

Apostoł Paweł w Rzym. 10:9,10 nie powiedział: „Kto uwierzy w Trójcę będzie zbawiony”, ale kto Jezusa wyzna jako Pana.

Co dotyczy Paruzji i zmartwychwstania, masz rację, że to dopiero jest przed nami. Wszyscy Chrystusowi będą mieli udział we wzbudzeniu i przemienieniu, w pierwszym zmartwychwstaniu; zobacz Mat. 13:36-43.

Natomiast wszyscy pozostali będą wzbudzeni i osądzeni, gdy się skończy 1000 lat. W okresie milenium nie będzie żadnego zmartwychwstania – jest to kłamstwo Brooklynu. Po drugim zmartwychwstaniu i sądzie ostatecznym nastanie wieczność, rozpocznie się Obj. 21:1-5.

Co dotyczy raju, to mowa jest o nim w NT w Łuk. 23:43. 2 Kor. 12,4 przekonuje nas, że Paweł został uniesiony do raju, a nie do Edenu.

Pan Jezus Łotrowi nie obiecał, że będzie z nim w Edenie, ale w raju. Obj. 2:7 mówi, gdzie jest raj.

Do nieba zgodnie nauką Pana Jezusa pójdzie nieograniczona liczba ludzi – Jana 14:2. 144 000 i wielka rzesza dopiero pojawią się podczas Wielkiego Ucisku – Obj.7:13,14.

Jeśli chodzi o krzyż, to nie mamy czcić przedmiotu, ale ofiarę, która na tym krzyżu oddała życie za rodzaj ludzki. To nie żadna religia, ani organizacja umarła za rodzaj ludzki, ale Pan Jezus Chrystus. To w Nim jest zbawienie świata.

OJCIEC przekazał Mu wszelką władzę. Zbawienie JEST ŁASKĄ i z łaski – Efez. 2:8-10. Jeśli zbawionych ma być tylko 144 000, to wielka rzesza zgodnie z nauczaniem Jezusa nie ma żadnej nadziei – Jana 3:1-8.

Te przykłady pokazują nam, że skoro ktoś przekręci jakąś naukę Biblii (2 Tym. 3:16,17) to tylko pograży się w kłamstwie.

Masz rację, że nie czas straszyć ludzi, że zginą, bo mieliśmy głosić *dobrą* nowinę – Mat. 10:7. Pan Jezus powoła tych, którzy są Jego, a nie tych, którzy sami się polecają. Szukajmy przyjaciół, wrogowie znajdują się sami.

Cieszę się, że w swym liście tak często wspominasz imię Jezusa Chrystusa, a to jest dowodem, że tym razem nie duch zwodniczy, ale Duch Boży prowadzi cię we właściwym kierunku.

Tak pokrótce odpisałem na Twój list. Zachęcam Cię do czytania NT bez zakładania z góry, jak to należy rozumieć, Słowo Boże tłumaczy się samo: przez kontekst lub inne fragmenty.

Pozdrawiam, Tadeusz

